WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, CZWARTEK, 8 MAJA 1947 R. Nr 124 (869)

Cukier i zapałki

Szereg ośrodków w kraju, w tej liczbie Warszawa i Śląsk, przeżyły w ostatnich tygodniach swoistą gorączkę cukrowo - zapałczaną. Zaznaczył się nagle gwałtowny wzrost popytu na te dwa towary. Wprawdzie ogólnie wiadomo, że produkujemy obecnie ki a razy więcej zapałek, niż przed wojną, że również cukru mamy w tym roku tyleż na każdą rodzinę, co przed wojną; wprawdzie podaż obu artykułów ze strony państwa nie tylko nie zmalała, ale przeciwnie ciągle wzrasta. Ale „run", mimo wszystko, trwał dalej. Sieć handlowa nie mogła po prostu nadążyć za nieustannie rosnącym popytem. Powstał jak gdyby brak cukru i zapałek na rynku, ale brak sztuczny, nie spowodowany wzmożoną konsumcją.

Przyczyną, jak to już nieraz bywało w ciągu ostatnich dwóch lat, była fałszywa pogłoska. Tym razem przyczyną gwałtownego poszukiwania towaru nie była już ani mowa Churchilla, ani jakaś inna zewnętrzna pobudka. Tym razem plotka głosiła, jakoby rząd postanowił podwyższyć ceny komercyjne na zapałki i cukier. Nerwowa i łatwowierna publiczność poszła na lep tej plotki i poczęła robić zapasy. U uczciwych sprzedawców wkrótce naprawdę zabrakło cukru i zapałek, ale u wielu nieuczciwych towary te znalazły się pod ladą, skąd sprzedawano je po odpowiednio podwyższonej cenie.

Zainteresowane instytucje państwowe zaprzeczyły pogłosce o rzekomej zwyżce cen, choć przyznać trzeba, że powinny były to uczynić wcześniej. Podjęto poza tym kroki w celu dalszego zwiększenia podaży cukru i zapałek. Toteż nie ulega kwestii, że panice zostanie rychło położony kres. Obroty cukrem i zapałkami niedługo wrócą do normy.

Ale pozostaje faktem, że masa konsumentów zapłaciła za swoją łatwowierność spory grosz na rzecz spekulantów i paskarzy. Pozostaje również faktem, że tym ostatnim udało się oszukać szerokie rzesze ludności i wywołać chwilową panikę na rynku.

Z faktów tych należy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Fałszywa pogłoska odniosła, niestety, jeszcze jeden sukces, zaskakując nasze instytucje społeczne i państwowe. Nie spostrzeżono w porę istoty paniki, nie zwalczano złośliwej plotki. Wypływa z tego praktyczny wniosek dla masowych organizacji mas pracujących: politycznych, młodzieżowych, kobiecych, a przede wszystkim dla związków zawodowych i spółdzielni, że ich zadaniem jest PRZECIWDZIAŁANIE PLOTKOM, WALKA Z SZERZENIEM KŁAMLIWYCH POGŁOSEK.

Drugi wniosek dotyczy WALKI ZE ŚRODOWISKIEM, KTÓRE TAKIE KŁAMLIWE POGŁOSKI INSPIRUJE I ŚWIADOMIE SZERZY. Jest pewne, że pośrednicy dużo zyskali na gorączce cukrowo-zapałczanej. Toteż w ich interesie leżało i leży jak najdalsze rozpowszechnienie paniki. Być może, iż niejeden kupiec wierzył, że podwyżka rzeczywiście nastąpi. Ale wielu kolportowało szkodliwą plotkę świadomie.

I wreszcie wniosek na dalszą metę: trzeba UZDROWIĆ I ROZBUDOWAĆ SIEĆ HANDLOWĄ, wyeliminować z handlu szkodliwe elementy, zwiększyć i udoskonalić handel spółdzielczy i państwowy.

Im więcej będziemy mieli w Polsce uczciwie i umiejętnie prowadzonych przedsiębiorstw handlowych, zarówno prywatnych, jak spółdzielczych i państwowych, tym prędzej uodpornimy nasz aparat wymiany na wszelkiego rodzaju dywersje, paniki i plotki.

Minister Minc o kontroli cen

Porządek w handlu ukróci spekulację

Komisja Przemysłowa wyraża uznanie za sukcesy w zakresie produkcji i organizacji przemysłu

Sejmowa Komisja Przemysłowa, która obradowała w dniu 6 bm., odbyła dyskusję nad sprawozdaniem, złożonym na poprzednim posiedzeniu przez przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu w związku z preliminarzem budżetowym.

Po szerokiej dyskusji i wyjaśnieniach złożonych przez wiceministra tow. E. Szyra, zabrał głos minister przemysłu i handlu, tow. Hilary Minc, poświęcając większość swych uwag aktualnemu zagadnieniu cen.

Przyczyna obserwowanych ostatnio ruchów cen — stwierdził min. Minc — nie jest wynikiem emisji banknotów. W kwietniu emisja spadła znacznie, a jednak były poważne ruchy cen.

Nie są one też skutkiem braku towarów. W kwietniu 1946 r. sprzedano cukru komercyjnego w kraju 5 tys. ton i nie obserwowało się spekulacji. W kwietniu 1947 r. sprzedano cukru ponad 14 tys. ton i mamy zwyżkowy ruch cen. A więc nie ma tu żadnego związku.

Wysuwana jest koncepcja, że przyczyną ruchu jest istnienie dwóch różnych cen — sztywnych i komercyjnych. Przykład zapałek obala ten argument. Przy tym przed wojną na 34 miliony ludności miesięcznie produkowano 25 milionów pudełek zapałek, z czego część eksportowaliśmy. Wypadało więc 3/4 pudełka na człowieka. Dziś przy 24 milionach ludności produkujemy 62 miliony pudełek miesięcznie i zupełnie nie eksportujemy. Daje to 2 i pół pudełka na głowę ludności.

Zużycie jest większe — dziś już się nie kraje zapałek na 4 części. Czy tu jest pokrzywdzenie wsi? Nie, jeśli zapałki drożeją są to ostre objawy spekulacyjne.

Przyczyna ruchów cen leży w wadliwej organizacji handlu, a nawet braku tej organizacji. Chodzi o taki porządek w handlu — oświadczył minister Minc — jaki już mamy w produkcji. Nie dążymy do upaństwowienia handlu detalicznego, ani do rozbudowy detalicznego handlu państwowego, ale chcemy narzucić handlowi twardą kontrolę państwową. Sytuacja dojrzała już do tego, choć sprawa wymaga dłuższego okresu czasu.

Kontrola cen musi być oparta o twarde ustawowe ramy. Taki projekt ustawy, który spotka się niewątpliwie z uznaniem wszystkich ludzi pracy przedstawimy na najbliższej sesji Sejmu.

Minister Minc stwierdził następnie, iż nigdy jeszcze w Polsce przemysł nie okazywał takiej pomocy rolnictwu, jak obecnie. Przemysł eksportuje, dzięki czemu możemy importować żywność, zwalniając rolnictwo z kontyngentów, stosowanych powszechnie zagranicą, możemy importować konie, bydło, traktory i nawozy — dla rolnictwa.

Kończąc, minister Minc wypowiedział się przeciwko zbyt lekkomyślnemu porównywaniu płac obecnych z przedwojennymi—poprzez ceny takich artykułów, jak masło lub buty. Nie uwzględnia się bowiem wtedy takich pozycji, jak: chleb, aprowizacja kartkowa, mieszkania pracownicze, usługi komunalne i wiele innych świadczeń państwa na rzecz mas pracujących.

Na wniosek posła Wilanowskiego (SL) wszystkimi głosami przy jednym wstrzymującym się Komisja powzięła następującą uchwałę:

„Komisja Przemysłowa wyraża uznanie ministrowi przemysłu i handlu za sukcesy, w zakresie produkcji i organizacji przemysłu".

55.277 osób ujawniło się

Ostateczne wyniki akcji amnestyjnej

Jak się dowiadujemy zostały już podsumowane wyniki akcji amnestyjnej w całym kraju, która trwała jak wiadomo od 25 lutego do 25 kwietnia br.

Przed Komisjami Amnestyjnymi ujawniło się ogółem 55.277 osób. W tej liczbie było 22.887 członków organizacji WiN i jej pokrewnych oraz 4.892 członków organizacji NSZ i jej pokrewnych.

Ujawniło się ponadto: 5.937 osób współpracujących z organizacjami podziemnymi, 3.124 osoby, które przechowywały broń, 8.432 członków band leśnych, 7.448 dezerterów, 21.061 przestępców pospolitych i 496 innych.

Ujawnieni złożyli ogółem 14.151 jednostek broni. Broń ta obejmowała 10 działek, 12 moździerzy, 72 CKM, 832 RKM, 2.752 automaty, 2.740 pistoletów, 6.839 karabinów, 894 sztuki innej broni oraz 1.367 granatów i wielkie ilości amunicji.

Zakończenie delimitacji granicy

między Polską i Związkiem Radzieckim

Polsko - Radziecka Mieszana Komisja Delimitacyjna, utworzona zgodnie z umową, zawartą dnia 16 sierpnia 1945 r. między Rzeczpospolitą Polską i ZSRR, zakończyła delimitację granicy państwowej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Dnia 30 kwietnia br. w Warszawie Delegacja Polska Mieszanej Komisji w składzie: przewodniczącego — wiceministra A. Zaruk - Michalskiego i członków: gen. dyw. J. Bordziłowskiego i płk. T. Naumienki oraz Del. Radziecka w składzie: przewodniczącego — radcy A. M. Aleksandrowa i członków: gen. mjr. G. M. Czusnakowa i gen. mjr. F. G. Krassowskiego — podpisały protokół opisu przebiegu linii granicy, mapy i inne dokumenty delimitacyjne.

Przy podpisaniu, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych byli obecni ze strony polskiej: wicem. spraw zagranicznych S. Leszczycki, wyżsi urzędnicy MSZ: T. Żebrowski, J. Zambrowicz i inni; ze strony radzieckiej — ambasador ZSRR w Polsce W. Z. Lebiediew, radca W. G. Jakowlew i inni.

Prace delimitacyjne rozpoczęte w maju 1946 r., odbywały się między obiema stronami w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Rekord miesięcznego wydobycia ropy

W marcu br. wydobycie ropy w Polsce wyniosło 10.349 ton. Jest to rekord powojennego miesięcznego wydobycia.

Zadowolenie opinii brytyjskiej po oświadczeniu o ratyfikacji układu z Polską

Zgodne stanowisko prasy angielskiej

LONDYN, 6.5 (PAP). Oświadczenie ministra Bevina, złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko-brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju, wywołało duże zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych, oraz spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem bezpośrednio w samej Izbie Gmin.

Polityczny korespondent „News Chronicle" podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany również przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykują. Posłowie ci — stwierdza korespondent — byli niezwykle zadowoleni z zapowiedzi Bevina o zacieśnieniu stosunków z Polską.

W czasie wystąpienia ministra w Izbie Gmin, w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador RP, Michałowski.

Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie.

Korespondent dyplomatyczny „Times" zaznacza, że rząd brytyjski zwlekał przez 10 miesięcy z ratyfikacją układu finansowego z Polską. Wynikiem nieratyfikowania układu — podkreśla korespondent — było zablokowanie polskiego złota w Anglii, a fakt ten wywołał pewne rozgoryczenie w Warszawie.

Zwolnienie tego złota usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo-polskich rozrachunków handlowych.

„Manchester Guardian" wyraża ze swej strony pogląd, że pojednawcze słowa ministra Bevina, które wypowiadał w ciągu ostatnich tygodni w stosunku do Polski, zyskały mu uznanie nawet wśród największych krytyków. Jego ostatnie oświadczenie zaś o ratyfikacji układu finansowego przyniosło ministrowi owację.

Wreszcie „Financial Times" spodziewa się, że decyzja rządu brytyjskiego wpłynie na ożywienie angielsko - polskich stosunków handlowych.

W odpowiedzi na represje za świętowanie 1 Maja 20 tys. robotników strajkuje w Bilbao

LONDYN, 6.5 (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w wielkiej fabryce wyrobów żelaznych w Bilbao, zastrajkowało około 20 tysięcy robotników.

Strajk wybuchł w wyniku represji, zastosowanych przez władze wobec robotników nieobecnych przy pracy, w dn. 1 maja. Gubernator cywilny w Bilbao, wydał rozporządzenie, że 14 tysięcy robotników, którzy nie stanęli do pracy w tym dniu, należy zwolnić, a następnie przyjmować indywidualne podania o ponowne przyjęcie do zakładów.

Pozostałych 6 tysięcy robotników zastrajkowało, stając w obronie zagrożonych wydaleniem. Władze aresztowały szereg osób. Ruch strajkowy w Bilbao, ma tendencje do rozszerzenia się.

Za spekulację cukrem i zapałkami zostaną skierowani do obozu pracy

Wielka akcja kontrolna Komisji Specjalnej

Niczym nieuzasadnione znikanie artykułów pierwszej potrzeby z rynku i usiłowania spekulacji nimi — tak, jak to miało miejsce w ub. tygodniu odnośnie cukru i zapałek — spowodowało akcję Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej, mającą na celu znalezienie ukrytych zapasów, a przy tym skontrolowanie cen cukru i zapałek.

Dnia 3 bm. 27 dwuosobowych ekip odwiedziło 225 sklepów spożywczych prawo- i lewobrzeżnej Warszawy, sporządzając ogółem 80 protokółów karnych wobec winnych spekulacji i ukrywania zapasów takich towarów, jak cukier, sól, mąka i zapałki, zatrzymując m. inn. 7 właścicieli sklepów winnych wyżej wymienionych przekroczeń (odmowa sprzedaży towaru, pomimo posiadania dużych zapasów — ponad 100 kg cukru, 500 — 700 pudełek zapałek i więcej oraz pobieranie wygórowanych cen za sól i 5 — 8 zł za pudełko zapałek).

Są nimi: Matuszkiewicz Wacław, ul. Cecylii Śniegockiej 16, Kacprzak Irena, ul. Stalowa 23, Czerniszewska Barbara, ul. Filtrowa 68, Sobolewska - Wawrzyniak Stanisława, ul. Chmielna 33, Rudzki Ludwik, ul. Szpitalna 2, Śmigasiewicz Stanisław, ul. Przyokopowa 55, Śmigielska Jadwiga, ul. Zamoyskiego 27.

Część sporządzonych protokółów (18) skierowano do władz skarbowych starościński celem ukarania winnych drobniejszych wykroczeń w trybie karno-administracyjnym.

Pozostałe sprawy w toku. Zatrzymanym grozi obóz pracy.

Cukier nie zdrożeje
patrz artykuł na str 4

Pomyślny rozwój rokowań handlowych

pomiędzy Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim

LONDYN, 6.5. (PAP). — Brytyjsko-radzieckie rokowania handlowe posuwają się naprzód, jak stwierdzają korespondenci brytyjscy z Moskwy. Korespondent „News Chronicle" pisze z Moskwy, że zadawalający przebieg rokowań handlowych angielsko - radzieckich skłonił kierownika delegacji ministra Wilsona do odroczenia terminu swego wyjazdu.

Również strona radziecka wykazuje poważne zainteresowanie rokowaniami, czego dowodem jest stała obecność przy toczących się rozmowach, radzieckiego ministra handlu zagranicznego, Mikojana. Główną pozycją na brytyjskiej liście towarów, jakie pragną importować jest drzewo. Brytyjscy importerzy drzewa, którzy czekają w Londynie na wynik rokowań, gotowi są każdej chwili wyjechać do Moskwy, skoro tylko sprawa dostaw drzewa z ZSRR stanie się aktualna.

Polska potrzebuje naszej pomocy a nie naszej krytyki — oświadczył Bevin

LONDYN, 6.5 (PAP) — Na uroczystościach, związanych z 25-leciem istnienia brytyjskiego Związku Robotników Transportowych, wystąpił z przemówieniem minister Bevin — twórca tej organizacji. Oświadczył on, że jedynym powodem szwankowania polityki rządu Partii Pracy jest to, że Anglia nie posiada dostatecznej ilości węgla i towarów na eksport oraz kredytów dla innych.

Podkreślając łączność między brytyjską kampanią na rzecz produkcji a sprawą odbudowy zniszczonej przez wojnę Europy, Bevin podał za przykład Polskę i oświadczył,

„Możecie myśleć o tym kraju, co wam się podoba, jednakże Polska potrzebuje pomocy, a nie naszej krytyki. Zawarliśmy właśnie układ finansowy z Polską. Nie pragnie ona naszej pomocy bezinteresownej, lecz jest gotowa dostarczyć nam produktów. W zamian za to jednak musimy zaopatrzyć ją w nasze wyroby przemysłowe".

Nawet 1/10 części reparacji nie spłaciły dotąd Niemcy

PARYŻ, 6.5. (PAP). — Przewodniczący Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej Jacques Rueff złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, z którego wynika, że tylko 143 spośród 1.546 niemieckich zakładów przemysłowych, przeznaczonych na odszkodowania dla 18 państw europejskich, które ucierpiały od agresji niemieckiej, zostały im dotychczas przekazane.

Rueff stwierdził następnie, że uchwały poczdamskie, dotyczące odszkodowań, należą do tych, które zostały najmniej ściśle wcielone w życie. W dwa lata po zakończeniu działań wojennych, narody uprawnione do uzyskania odszkodowań, nie otrzymały nawet dziesiątej części należnych im reparacji.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. Według doniesień agencji Reutera z Tokio, cesarz Hirohito podczas swej czwartej z kolei od kapitulacji Japonii wizyty u głównodowodzącego sojuszniczych sił zbrojnych w Japonii, gen. Mac Arthura, informował się w sprawie szans zawarcia traktatu pokojowego.

MOSKWA. Agencja TASS donosi, z Szanghaju powołując się na jeden z dzienników chińskich, że profesorowie uniwersytetów w Szantung i Honan zastrajkowali, domagając się wyższych uposażeń. Studenci uchwalili rezolucje popierającą żądania profesorów.

LONDYN. Ze Stambułu donosi agencja Reutera, że bawił tam ostatnio prezydent Turcji i przyjął dowódcę amerykańskiej floty śródziemnomorskiej Bieri. Okręty amerykańskie odbywają obecnie rejs po Morzu Śródziemnym.

PARYŻ. Sąd paryski skazał na karę śmierci 3 publicystów francuskich, którzy pisali artykuły do wydawanego w czasie okupacji niemieckiej tygodnika „Je suis partout". Oskarżeni byli sądzeni zaocznie. Uniewinniono natomiast powieściopisarza Ranaitoir, oskarżonego o współpracę z Niemcami.

Oczami zagranicy

Zmartwychwstanie Dnieprogesu

Biuletyn tygodniowy ag. France Presse „Information et Documentation" zamieszcza następujący reportaż z odbudowy Dnieprogesu:

Wśród lasu metalowych masztów, wznoszących się na prawym brzegu Dniepru, powyżej olbrzymiej zapory wodnej, znanej pod nazwą Dnieprogesu, wznosi się mały, drewniany, na czerwono pomalowany obelisk. Ten skromny, zaledwie 2-metrowy pomnik, nosi następujący napis: „Tu spoczywa nieznany żołnierz Czerwonej Armii, poległy po bohatersku za naszą Ojczyznę podczas przejścia Dniepru i natarcia na tamę w dniu 31 grudnia 1943 r.".

Opowiadają, że podczas natarcia oddziałów szturmowych armii radzieckiej na zaporę, żołnierz ten wdrapał się na sam szczyt jednego z 60-metrowych masztów, aby zawiesić tam czerwoną chorągiew. Dosięgła go jednak niemiecka kula i tak pozostał, zawieszony na drutach. Opowiadają również, że na bluzie bohatera przypięta była odznaka uczestnika pierwszej budowy Dnieprogesu...

Wzniesienie tego obelisku zaznaczyło początek prac nad odbudową Dnieprogesu, które dziś są już znacznie zaawansowane, a zakończyć się mają w roku 1950.

Epopea Dnieprogesu

W oczach Rosjan stanowi historia Dnieprogesu prawdziwą epopeę, opromienioną blaskiem legendy. Najpotężniejsza centrala elektryczna świata, jakiej nie posiada żaden kraj kapitalistyczny, nawet Stany Zjednoczone ze swymi centralami na Niagarze i Tennessee, stanowiło rzeczywiście godny przedmiot dumy. Jej dwukrotne zniszczenie, naprzód przez samą Czerwoną Armię, a potem przez Niemców, odczuł Związek Radziecki jako bolesną tragedię narodową. I to nie tylko ze względów sentymentu, ale przede wszystkim z punktu widzenia gospodarczego: zakłady hydro - elektryczne na Dnieprze zaopatrywały w prąd olbrzymią grupę gigantycznych zakładów przemysł. i portów rzecznych wzdłuż Dniepru, tej wielkiej arterii rzecznej Ukrainy, i umożliwiały eksploatację ogromnego rezerwuaru bogactw, który rozciąga się od Charkowa i Kremieńczuga aż do wybrzeży Morza Czarnego i Azowskiego.

Dnia 18 sierpnia 1941 r. nastąpiło wydarzenie, które niewątpliwie pozostanie na długo w pamięci mieszkańców doliny naddnieprzańskiej; wielka ta rzeka poczęła nagle „niknąć", jej wody poczęły opadać, początkowo powoli, potem coraz prędzej. A następnej nocy znowu słychać było głuche dudnienie, tak dobrze znane starym ludziom tamtejszym; był to odgłos wód, przewalających się znowu przez porohy Dniepru. Nazajutrz przyszli Niemcy.

Unieruchomiony... ale nie na zawsze...

Oto co nastąpiło. Na kilka tygodni naprzód przybył z Moskwy specjalny kurier, przywożąc szyfrowaną depeszę, zawierającą ostatnie urzędowe zlecenia dla dyrektorów „Dnieprogesu": Elektrownia powinna pracować do ostatniej chwili, a dopiero w momencie bezpośredniego niebezpieczeństwa, należy dokonać takich zniszczeń, które by ją unieruchomiły na długi czas, — **ale nie na zawsze.** Słowa „nie na zawsze" były grubo podkreślone czerwonym ołówkiem.

Dnia 18 sierpnia nadeszło owo „bezpośrednie niebezpieczeństwo", o którym była mowa w depeszy z Moskwy. O godzinie 7 rano otrzymano wiadomość, że silny oddział wojsk nieprzyjacielskich, wyposażony w tanki, zdołał usadowić się na wyspie Chortycy, w pobliżu jednej z linii wysokiego napięcia.

O godz. 15.20 gwałtownie zmniejszyło się napięcie w całej sieci elektryfikacyjnej zagłębia przemysłowego. W Makiejewce, Woroszyłowgradzie i w Stalino zrozumieli wszyscy: — Dnieproges wpadł w ręce nieprzyjaciela!

W samym Dnieprogesie podjęto w tym czasie ostatnie kroki, zmierzające do unieruchomienia zakładów. Około godziny 6 wszystko było gotowe. W hali maszyn kłębił się gryzący dym: to zamknięto dopływ oliwy i paliły się generatory. Otwarto śluzy. Później rozbrzmiała potężna eksplozja i masy wód runęły poprzez podziurawioną tamę, zalewając niższy brzeg Dniepru i zatapiając ustawione tam niemieckie baterie.

Podczas całej okupacji, która trwała dwa lata i cztery miesiące, nie potrafili Niemcy, pomimo usilnych starań, doprowadzić do stanu używalności tej potężnej elektrowni. Miejscowa ludność uparcie wzbraniała się uczestniczyć w pracach nad odbudową, a partyzanci byli szczególnie aktywni w tym okręgu...

Jeszcze raz — zniszczenie

Zimą 1943 roku nastąpił pod Stalingradem zasadniczy zwrot w wojnie. Rozpoczął się odwrót Niemców. I wkrótce zaczęli hitlerowscy inżynierowie, z właściwą sobie metodyczną i zimną nienawiścią, prace, które w ich mniemaniu doprowadzić miały do zupełnego zniszczenia jednego z najpiękniejszych osiągnięć narodu radzieckiego.

Na dwa dni przed natarciem na Dnieproges, dnia 28 grudnia 1943 r., o godz. 5 po południu, straszliwa eksplozja wstrząsnęła brzegami Dniepru. Po niej nastąpiły dalsze. Rozpoczęło się unicestwienie Dnieprogesu.

Kiedy dnia 11 marca przybyli do Dnieprogesu członkowie pierwszej grupy radzieckich budowniczych, w miejscach, gdzie dawniej stały generatory i turbiny, rozciągało się tylko jedno olbrzymie, chaotyczne rumowisko. Początkowo nie można było nawet dotrzeć do miejsca, w którym była dawniej stacja hydro-elektryczna. Dostęp do niej był bowiem zawalony ogromnymi zwałami gruzu i poskręcanego żelastwa.

Niemcy wywieźli do Rzeszy wszystkie wartościowsze części urządzenia, które tylko dało się zdemontować. Jeśli chodzi o resztę, postarali się ją zniszczyć. Ustalono później, że użyli oni ogółem ponad 500 ton dynamitu i tolitu, nie licząc setek pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych. Wysadzili w powietrze tamę w 35 różnych punktach, zburzyli cały budynek ogromnej centrali, zniszczyli system śluz, system pomp oraz mosty i pontony metalowe.

Dnia 23 lutego 1944 r., a więc jeszcze w toku wojny, powziął Komitet Obrony Narodowej decyzję natychmiastowego przystąpienia do odbudowy elektrowni wodnej na Dnieprze.

Przygotowania do odbudowy

Wydawało się, że zadanie przekracza ludzkie siły. Budując po raz pierwszy zapory i turbiny, mogli inżynierowie radzieccy korzystać z doświadczeń zagranicznych, a szczególnie z doświadczeń amerykańskich. Tym razem jednak sytuacja była zupełnie odmienna: nie było jeszcze precedensu odbudowy tak wielkiego i tak gruntownie zniszczonego kompleksu hydroelektrycznego.

Aby przyspieszyć prace przy odbudowie, stworzyli Rosjanie na miejscu cały szereg lokalnych zakładów przemysłowych. W miejscu dawnych warsztatów mechanicznych wybudowali prawdziwą fabrykę metalurgiczną, obejmującą warsztaty mechaniczne, kuźnię, odlewnię, warsztaty spawalnicze i wytwórnię armatur dla konstrukcji żelazobetonowych. Fabryka ta wyprodukowała w ciągu trzech lat blisko 10.000 ton wyrobów metalowych.

Wśród innych lokalnych zakładów przemysłowych wymienić należy ważny ośrodek przemysłu drzewnego, oraz dwie fabryki, produkujące cement i cegły.

Specjalnie dla pracowników, zatrudnionych w zakładach Dnieprogesu, wybudowano 430.000 metrów kwadratowych mieszkań, całą sieć sklepów, żłobków, pralni, dwa domy kultury i wypoczynku, 12 wielkich świetlic, piekarnie, polikliniki, szpitale, jedno kino i dwa teatry.

Dzień 3 marca 1947 r. był ważną datą w powojennej historii odbudowy Związku Radzieckiego. W dniu tym pierwszy z dziewięciu nowych generatorów Dnieprogesu włączony został w obieg, dając ukraińskiemu przemysłowi niezbędny dla jego odrodzenia prąd elektryczny.

Dnieproges powstaje po raz drugi!

Montaż tej pierwszej turbiny zakończony został z początkiem stycznia, a dnia 17 tego miesiąca dokonano pierwszej próby. Ten generator, o mocy 72.000 kilowatów, daje prąd o napięciu 13.800 volt. Transformatory podnoszą napięcie do 161.000 volt. Jednak nie zaraz oddano ten prąd do użytku przemysłu. Generator był wprawdzie ostatecznie gotów już 7 lutego, ale przez pierwsze 20 dni i 20 nocy — razem 480 godzin — poświęcił całą swą energię na osuszanie hali maszyn. Wreszcie dnia 27 lutego sprawdzono całość instalacji elektrycznych; była to ostatnia próba generalna przed faktycznym oddaniem do użytku tego pierwszego z 9 elementów Dnieprogesu.

W cztery dni później wielka nowina obiegła kraj: wody Dniepru znów wprzągnięte zostały do służby dla socjalizmu!

Uruchomienie pierwszej turbiny zaznaczyło koniec podstawowej fazy prac rekonstrukcyjnych: odbudowano w tym okresie zasadniczą część zapory oraz znaczną część głównej stacji rozdzielczej i hali maszyn. Ale prace, choć odbywają się w przyspieszonym tempie, dalekie są od zakończenia.

W ciągu bieżącego roku zostaną zmontowane i włączone do sieci dwie dalsze turbiny oraz zostaną wykończone śluzy.

Odbudowa Dnieprogesu trwać będzie do końca obecnej pięciolatki, to znaczy do grudnia 1950 r. W porównaniu ze stanem przedwojennym, 9 nowych turbin wytwarzać będzie o 90.000 kilowatów więcej, a ogólna siła Dnieprogesu zwiększy się o 15 proc. w stosunku do roku 1941. Dnieproges dostarczać będzie krajowi rocznie o 100 milionów kWh więcej, niż przed wojną.

„Znajdziecie kącik w każdym sercu"

Passionaria wśród Dąbrowszczaków

Nie pierwszy raz Dąbrowszczacy witają u siebie wielką Hiszpankę, wcielającą ból ciemiężonego narodu i niezłomną wolę walki z tyranią, z faszystowską dyktaturą.

Ostatni raz Dąbrowszczacy gościli u siebie Passionarię w Hiszpanii, w grudniu 1938 roku w małym miasteczku katalońskim Belserrat, gdzie pod kontrolą Komisji Ligi Narodów odbywała się demobilizacja Brygad Międzynarodowych. Passionaria przybyła, by pożegnać Dąbrowszczaków, by podsumować wyniki ich walki, prowadzonej wspólnie z narodem hiszpańskim przeciwko faszyzmowi.

„Odchodzicie teraz — mówiła Passionaria — aby rozpocząć życie ciężkie, pełne prześladowań, trudów, ale i walki. Hiszpania oczekuje, że opowiecie światu prawdę o nas, że będziecie szermierzami tych nauk, które stąd wyniesiecie. Nieście wieść o tej jedności, którąśmy tutaj wykuli... Zabierzcie do waszych krajów to przekonanie, że tylko zjednoczeni możemy pokonać faszyzm".

I zakończyła swe przemówienie zwrotem, który wszystkich Dąbrowszczaków chwycił za serce i wycisnął im łzy wzruszenia.

„Naród hiszpański was nie zapomni nigdy i w każdym domu hiszpańskim znajdziecie miejsce przy stole i kącik w każdym sercu. Nie żegnam was pozdrowieniem trwałej rozłąki „adios", lecz pełnym nadziei okrzykiem: „Wróćcie! Wróćcie! Wróćcie!..."

Dąbrowszczacy nie zapomnieli nauk, wyniesionych z Hiszpanii, nie zapomnieli wielkiej lekcji jedności ludu hiszpańskiego w walce o niepodległość kraju, w walce z faszyzmem. Poprzez partyzantkę we Francji, w Belgii, poprzez Narwik, poprzez szlak bojowy I i II Armii — wrócili do kraju. Wielu przedarło się przez Niemcy i stanęło w pierwszych szeregach walki partyzanckiej w Polsce, wszędzie niosąc wieść o bohaterskich wysiłkach narodu hiszpańskiego, który dzięki jedności przez dwa i pół roku z bronią w ręku stawiał czoło faszystowskiej nawale.

Z dumą mogli witać Dąbrowszczacy w stolicy odrodzonej Polski Ludowej — Passionarię i pokazać Jej osiągnięcia polskiej demokracji. Z dumą mogliśmy pokazać, jak żywo pulsuje wśród polskiego ludu głęboka sympatia dla narodu hiszpańskiego, który pierwszy stanął do zbrojnej rozprawy z faszyzmem i do dzisiejszego dnia walczy z pogrobowcem Hitlera i Mussoliniego.

Passionaria przyjęła zaproszenie Dąbrowszczaków na żołnierską wieczerzę, która odbyła się w kasynie oficerskim 3 Wiceministerstwa Obrony Narodowej. Passionarię powitał wiceminister Szyr w imieniu Dąbrowszczaków. Passionaria, nie kryjąc wzruszenia wspominała swoją ostatnią wizytę w Brygadzie, w Katalonii.

„Odczuwaliśmy wówczas — mówiła — że odchodzi ktoś z naszej krwi. Odeszliście na drogę trudną i ciężką. Nienawidziła was reakcja, ALE KOCHAŁ WAS LUD. Brakuje wśród naszych szeregów wielu najlepszych. Nie ma wśród nas bohaterskiego WALTERA, czczonego przez oba nasze narody".

Dalej mówiła Passionaria o wrażeniach swoich z pierwszomajowej manifestacji.

„TO BYŁO PEŁNE ŻYCIA I POTĘGI".

„Dziękuję wam, Dąbrowszczacy za wszystko, co zrobiliście dla Hiszpanii, a także i za to, co zrobiliście dla Polski. Dziś przypomnę Wam tę słowa sprzed lat: „Wróćcie do Hiszpanii, odwiedzcie mogiły Waszych bohaterów. Macie dziś tutaj wolną Ojczyznę, ale pamiętajcie, że macie też drugą Ojczyznę w Hiszpanii.

Niech żyje przyjaźń polsko-hiszpańska!"

Gen. Jaroszewicz w imieniu ministra Obrony Narodowej składa hołd bohaterskiemu narodowi hiszpańskiemu i Passionarii. Mówi o tym, „ile zawdzięczamy wszyscy walce narodu hiszpańskiego z faszyzmem. **Nauczyliśmy się wiele od narodu hiszpańskiego, który pierwszy stanął do walki zbrojnej z faszyzmem".**

Dąbrowszczacy z uwagą wsłuchiwali się w przemówienia. Marzyło się przecież kiedyś o tym, w Hiszpanii, aby móc witać w wolnej, ludowej Warszawie przedstawicieli i przywódców bohaterskiej Hiszpanii.

Wieczór przeszedł wśród rozmów i pieśni. Dąbrowszczacy śpiewają pieśni polskie, hiszpańskie, francuskie, rosyjskie i włoskie. Te wszystkie pieśni, które łączyły w braterską, antyfaszystowską rodzinę żołnierzy Brygad Międzynarodowych. A płk Flato, lekarz, a przejściowo szef sztabu Brygady, odśpiewał marsz chińskich żołnierzy, jako że w tej trudnej drodze do Polski przyszło mu walczyć w szeregach armii chińskiej przeciwko faszyzmowi japońskiemu wraz z grupą innych lekarzy Dąbrowszczaków.

Pod koniec wieczerzy przemówił płk Szleyen. Mówił o stanowisku naszego rządu w sprawie Hiszpanii, jego akcji na terenie międzynarodowym na rzecz Republiki. Zapewnił Passionarię, że Dąbrowszczacy pamiętają hasło, którym uczcili jej pożegnalną wizytę w swoim obozie w Katalonii: **„Raczej umrzeć, aniżeli cię zapomnieć, narodzie hiszpański".**

Na zakończenie wiceminister Szyr podziękował Passionarii za to, że znalazła chwilę czasu dla Dąbrowszczaków, za jej słowa pełne serdeczności, skierowane do **„los de Dombrowski".**

Odśpiewaniem marsza bojowego Dąbrowszczaków i hymnem Republiki Hiszpańskiej zakończyło się to niezapomniane spotkanie ochotników hiszpańskich z Passionarią.

M. S.

Cukier nie zdrożeje, zapasy są wielkie

Spekulantów i paskarzy czeka obóz pracy

Na odbytej w dniu wczorajszym konferencji prasowej naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, **inż. Piotrowski,** poruszył sprawę ceny cukru.

W ostatnim czasie — oświadczył inż. Piotrowski — na naszym rynku daje się zaobserwować prawdziwy „run" na cukier. Wśród szerokiej publiczności rozeszły się pogłoski o mającej rzekomo nastąpić podwyżce cen na cukier. Zaczęły się masowe, „dzikie" zakupy.

Liczyliśmy się z tym, że w tym roku będzie dwukrotnie większy popyt na cukier po cenie wolnorynkowej. Okazało się jednak, że w kwietniu sprzedaliśmy prawie trzy razy więcej, niż przed rokiem. Popyt, podsycany przez złośliwą plotkę, przekroczył więc znacznie planowaną sprzedaż, stwarzając dla aparatu dystrybucyjnego pewne trudności w zaopatrywaniu rynku.

W Polsce jest dosyć cukru

Tymczasem nie ma żadnych powodów do paniki i robienia zapasów. Cukru mamy w kraju więcej, niż w ubiegłym roku i więcej, niż spodziewaliśmy się wyprodukować. Pierwotnie planowano, że w kampanii 1946-47 roku zostanie wyprodukowanych 287 milionów kilogramów cukru białego. Ale dzięki dobremu urodzajowi buraków cukrowych udało się wyprodukować — **382.000.000 kilogramów** cukru białego, a więc **o 95 milionów więcej, niż planowano.**

Ilości tej wystarczy na pokrycie potrzeb rynku krajowego z dużą nadwyżką.

Cena cukru nie będzie podwyższona

Cena cukru — zaznaczył dyr. **Piotrowski** z naciskiem — **nie zostanie w żadnym razie podwyższona.** Rząd zdecydowany jest utrzymać bez zmian dotychczasową cenę. Polityka rządu wychodzi z założenia, że obecna cena cukru jest właściwa. Podwyżka ceny mogłaby wpłynąć na zmniejszenie spożycia, podczas gdy **dążeniem państwa jest zwiększenie konsumpcji cukru ponad bardzo niski poziom przedwojenny.** Utrzymanie dotychczasowej ceny ma na celu umożliwienie wzrostu konsumpcji cukru przez szerokie rzesze ludności.

Następnie dyrektor centrali zbytu przemysłu cukrowniczego, inż. **Rakowski** wyjaśnił, że trwająca od dwóch lat polityka sprzedaży nie ulegnie żadnym zmianom i będzie nadal prowadzona poprzez istniejące dwa kanały: zaopatrzenie reglamentowane i sprzedaż wolnorynkową.

Tylko w Polsce wolna sprzedaż cukru

Polska jest obecnie **jedynym** bodaj **krajem na świecie,** w którym istnieje wolnorynkowa sprzedaż cukru. We wszystkich innych krajach, w tej liczbie w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu obowiązuje reglamentacja sprzedaży, nie mówiąc już o krajach zachodnio - europejskich. Nawet w Czechosłowacji, produkującej 3 razy więcej cukru, niż wynosi jej własna konsumpcja, cukier jest sprzedawany wyłącznie na kartki.

Ale rząd zdecydowany jest utrzymać dotychczasowy system sprzedaży bez zmiany ceny. Cena 180 złotych za kilogram jest — w zestawieniu z ogólnym wskaźnikiem cen — właściwa, czego dowodem służy fakt, iż cena ta utrzymuje się od dłuższego czasu na ogół bez żadnych zmian.

Zaobserwowany ostatnio zwiększony popyt na cukier nie jest uzasadniony żadnymi istotnymi względami. Z doświadczenia wiadomo, że konsumpcja cukru wzrasta w okresach przedświątecznych i podczas dojrzewania owoców w końcu lata. Zrozumiałe więc było, że w marcu sprzedano 12 tys. ton cukru. Ale po Wielkanocy popyt jeszcze bardziej się zwiększył i w kwietniu sprzedano 14,5 tys. ton.

Brak składów powoduje trudności

W maju „run" na cukier trwa nadal. Jasne, że wywołany został jedynie fałszywymi pogłoskami o rzekomej podwyżce ceny. Nie ulega kwestii, że niektórzy robią niepotrzebnie zapasy dla siebie, a inni znów — dla celów paskarskich.

Przemysł cukrowniczy jest zresztą w stanie pokryć każde zapotrzebowanie, ale w aparacie dystrybucyjnym powstają pewne trudności. Spółdzielczość i PCH nie mają w niektórych ośrodkach dostatecznie obszernych składów, aby sprowadzić wielkie transporty cukru ponad planowaną ilość. Koleje również nie nadążają z podażą wagonów. Stąd niektóre ogniwa handlu detalicznego zmuszone były wprowadzić ograniczenie sprzedaży do 1 kilograma na jednego nabywcę.

Braki w dystrybucji zostaną usunięte, ale wymaga to pewnych wysiłków i czasu.

308.000.000 kilo cukru dla całej Polski

Z 382 milionów kilogramów cukru, wyprodukowanych w czasie ostatniej kampanii, na konsumpcję krajową przypadnie 308 milionów, a 74 miliony zostały przeznaczone na eksport. Spożycie cukru na jednego mieszkańca, licząc ludność Polski na 24 miliony, wyniesie zatem 12,8 kilograma rocznie, czyli dokładnie tyle samo, co w 1938 r., który był pod tym względem rekordowym w przedwrześniowej Polsce.

Z tych 308 milionów kilo idzie na zaopatrzenie kartkowe 64 miliony kilo, na wynagrodzenie w naturze plantatorów buraków cukrowych 94 miliony i na sprzedaż wolnorynkową 150 milionów kilo.

Konsumpcja cukru będzie więc w tym roku dwa razy większa, niż w ubiegłym.

Paskarzy czeka gorzki zawód i... obóz pracy

Nie ulega więc najmniejszej kwestii, że cukru będzie w tym roku pod dostatkiem.

Pośrednicy, którzy chowają cukier dla celów paskarskich, gorzko się rozczarują, bo na porobionych zapasach nie tylko nic nie zyskają, lecz raczej stracą. Komisja Specjalna i inne czynniki administracyjne zbadają, gdzie są ukryte większe ilości cukru i paskarze poniosą zasłużoną karę. **(a)**

Z miast i wsi

33 NOWYCH PROKURATORÓW

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi odbyło się zakończenie drugiego kursu prokuratorskiego, który ukończyło 33 absolwentów, pochodzących przeważnie ze sfer robotniczych.

UZNANIE ZA WYBITNĄ PRACĘ

W Centralnej Fabryce Konfekcyjnej Nr 1 we Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy, w czasie którego Komitet Fabryczny PPR otrzymał dyplom uznania za wybitną pracę w czasie wyborów, biblioteczkę oraz 10.000 złotych nagrody.

JESTEŚMY NA CZTERY LATA ZAOPATRZENI W PARASOLE

Państwowa Fabryka Parasoli we Wrocławiu posiada poniemiecki zapas prętów i kijów, wystarczający na 4 lata. Dodatkowo uruchomiono produkcję krawatów.

KAROCA JANA III W SZCZECINIE

Do Muzeum Miejskiego w Szczecinie sprowadzono resztki galowej karocy Jana Sobieskiego, która w swoim czasie została przerobiona na kazalnicę i umieszczona w kościele w Radaczu.

MILI GOŚCIE

RTPD zaprosiło 103 dzieci rumuńskich na 5-tygodniowy pobyt w Polsce. Dzieci umieszczone zostały w Wydrznie (pow. grudziądzki).

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 7 bm. Na ogół dość pogodnie, tylko na południu większe zachmurzenie i możliwe niewielkie opady. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

III AKADEMICKI BAL LOTNICZY

W sobotę, dn. 10.V.1947 r. odbędzie się w Salach Domu Medyków, ul. Oczki 7 „III Akademicki Bal Lotniczy" urządzany przez Koło Lotnicze Stud. Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga. Do tańca gra orkiestra „Swing-Jazz" B. Waśaka. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Podczas balu odbędzie się losowanie lotów nad Warszawą. Zaproszenia i bilety w cenie 350 zł normalne i 200 zł studenckie do nabycia w Sekretariacie Koła, ul. Boboli 14 (dojazd tramwajem Nr 14).

ODCZYT W KOMITECIE SŁOWIAŃSKIM

Dziś o godz. 17 w lokalu Komitetu Słowiańskiego — Al. Stalina 24, I p. wygłosi odczyt pos. Stanisław Dobrowolski nt. „Wspólne drogi demokracji w Polsce i Czechosłowacji". Po odczycie dyskusja.

PAMIĘCI KANIOWCZYKÓW

W niedzielę, dnia 11 maja br., jako w 29 rocznicę BITWY KANIOWSKIEJ Z NIEMCAMI odbędzie się o godz. 10 rano w Kaplicy przy kościele Zbawiciela, ul. Mokotowska w Warszawie, nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych oficerów, podoficerów i kolegów, na które zapraszają koledzy

KANIOWCZYCY

LIKWIDACJA LUNA-PARKU NA PRADZE

Lunapark na Pradze, na rogu ulic Targowej i Zygmuntowskiej, na mocy zarządzenia Wydziału Samorządowo-Terytorialnego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, ma zaprzestać z dniem 16 bm. prowadzenia imprez w Lunaparku, a z dniem 28 bm. plac ma być całkowicie opróżniony z urządzeń lunaparkowych.

ODCZYT DRA ST. PIOTROWSKIEGO

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów organizuje w dniu 11 maja 1947 r. (niedziela) o godzinie 11 w sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Aleje Stalina 26, odczyt pt. „Sprawa polska w Norymberdze". Odczyt wygłosi ob. dr Stanisław Piotrowski, naczelnik Wydziału Prawa Międzynarodowego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

— sos —

Na oświatę robotniczą TUR

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego składa tą drogą serdeczne podziękowania panu Juliuszowi Horvath, Radcy Legacyjnemu Ambasady Republiki Czechosłowackiej, za złożenie na rzecz oświaty robotniczej TUR kwoty 2.000 zł oraz panu Józefowi Sedivy, attache kulturalnemu ambasady za zadeklarowanie na ten sam cel również sumy 2.000 zł.

Zarząd Główny TUR dziękuje jednocześnie ambasadzie Republiki Czechosłowackiej za życzenia pomyślności podczas przebiegu akcji „Miesiąca Oświaty Robotniczej TUR".

12 maja budżet m. st. Warszawy

zostanie przedłożony do zatwierdzenia SRN

Budżet Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy na rok 1947 został w zasadzie całkowicie przez Kolegium Zarządu rozpatrzony i znajduje się w stadium technicznego wykończenia. W dn. 12 maja ma być przedłożony Stołecznej Radzie Narodowej m. st. Warszawy do zatwierdzenia, po czym zostanie przesłany do komisji.

Wpływy:

Wpływy własne	800.000.000
Kredyty żywn. dotac.	350.000.000
Dotacje celowe Opieki i Zdrowia	154.000.000
Fundusz Komunalny	900.000.000
	zł 2.204.000.000

Stosunkowo późne przedłożenie budżetu wynikło z konieczności przeszeregowania pracowników i korektywy płac. Na ogół wszystkie wydatki administracyjne zostały przez Kolegium mocno zmniejszone.

Projektowany budżet przedstawia się następująco:

Wydatki:

Opieka i Zdrowie	983.200.000
Oświata i Kultura	415.600.000
Administracja	542.400.000
Kredyty ogóln. finans.	262.800.000
	zł 2.204.000.000

Wobec czego miasto jest zmuszone wystąpić do Komunalnego Funduszu Zapomogowo - Pożyczkowego o dotację w wysokości 900 milionów zł na pokrycie brakujących sum.

PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE

Uchwalona w marcu przez Radę Miejską podwyżka taryf MZK, Gazowni i Wodociągów wywołana została koniecznością pokrywania z bieżących wpływów — wydatków eksploatacyjnych tych przedsiębiorstw. Obecna taryfa pokrywa zwyżkę szeregu materiałów i surowców oraz stosownie do zleceń Mieszanej Komisji Płac — przeszeregowanie personelu.

Przeprowadzona zwyżka opłat w zasadzie równoważy budżet MZK i Gazowni, natomiast budżet Wodociągów i ZOM pozostaje nadal deficytowy.

Nowa taryfa MZK, mimo podwyżki przewiduje szeroki wachlarz ulg dla uczącej się młodzieży i ludzi pracy.

W Wodociągach podwyżka objęła stała jedynie woda dla instytucji prywatnych i publicznych, które w konsumcji ogólnej stanowią zaledwie 15 proc. Do tego przedsiębiorstwa miasto jest zmuszone dopłacać około 80 milionów złotych rocznie.

Należałoby zaznaczyć, iż przedsiębiorstwa miejskie przed wojną wpłacały ze swoich nadwyżek do Kasy Miejskiej około 25 proc. ogólnego budżetu miasta. Obecnie pokrywają one zaledwie 6 proc. budżetu.

SPRAWY SZKOLNICTWA

Znacznej poprawie uległy kredyty na uporządkowanie spraw szkolnych. Powiększone zostaną dotacje na porządki i higienę. Przewidywany jest kredyt w wysokości 30 milionów na uzupełnienie brakującego sprzętu szkolnego i rozszerzenie klas z nowym rokiem szkolnym. Płace personelu pedagogicznego ulegną również znacznej poprawie.

W dziedzinie Zdrowia i Opieki nowy preliminarz przewiduje zwiększenie ilości łóżek szpitalnych i wykończenie pawilonu ginekologicznego na Czystem, który będzie wyposażony w pełny sprzęt z darów szwedzkich.

Na odcinkach administracji miejskiej wprowadzono również pewne korektywy. Na Pradze powstaje drugi Urząd Stanu Cywilnego. Jedyny, istniejący obecnie w gmachu BGK, jest absolutnie niewystarczający. Plan przewiduje uruchomienie rejestru mieszkańców w dziale ewidencji.

Pomyślano również o ozielenieniu Warszawy. Kredyty Wydziału Ogrodnictwa zostały na ten cel znacznie powiększone.

Z zadań miasta wynikła również konieczność przejęcia agend Biura Pomiarowego. Dotychczas utrzymywany przez BOS, obecnie stanowić będzie jeden z wydziałów Zarządu Miejskiego. Wykorzystanie tego aparatu jest szczególnie ważne ze względu na zamierzone rozszerzenie akcji Wydziału Terenów Gruntowych (przejmowanie przez miasto gruntów).

BEZ DODATKOWYCH DOTACJI?

Mimo podniesionej taryfy w przedsiębiorstwach miejskich, mimo wprowadzenia znacznych oszczędności, Zarząd Miejski musi korzystać z dotacji Funduszu Komunalnego. W związku z nowym uregulowaniem finansów komunalnych odjęte zostały samorządowi wydajne, bo oparte o rzeczywiste obroty gospodarcze, udziały w podatku obrotowym, dochodowym, opłacie monopolowej. Podatki od nieruchomości i lokali oparte przeważnie o czynsz przedwojenny, stanowią zbyt małe sumy.

Właściwe byłoby zapewnienie miastu stałego, poważnego źródła dochodu przez zwiększenie podatków samoistnych, przekazanie mu podatku obrotowego od sektora prywatnego, uchwalenia dodatku do opłaty monopolowej.

Prowadząc gospodarkę oszczędnościową i mając zapewnione poważniejsze dochody, nie potrzebowałby Zarząd Miejski starać się o dodatkowe dotacje, a w każdym razie — dotacje te nie stanowiłyby tak poważnej pozycji po stronie wpływów. (op)



W tramwajach nadal tłoczno. Nie pomogły labirynty i surowe przepisy, a nawet mandaty karne. Ludzie spieszą do pracy lub do domu i jeżdżą jak popadnie, chociaż na buforach. Zwiększenie taboru wpłynęłoby decydująco na unormowanie komunikacji miejskiej. W związku z tym wiceprzewodniczący miasta tow. Fijałkowski oraz dyr. MZK inż. Kubalski udali się zagranicę po zakup wagonów. Zobaczymy, co nam przywiozą.

NIE PENICILINA — LECZ CATGUT

„Klawe" uruchamia nowy dział

Dużą niespodziankę przygotowuje nam „Klawe". Jest nią otwarcie nowego działu, które nastąpi w najbliższym czasie. W dziale tym nie będzie wyrabiana penicilina — jak niedawno informowało jedno z pism warszawskich — lecz catgut.

Catgut — czyli struny baranie do zszywania ran, stanowią inowację produkcji polskiego przemysłu. Dotychczas nici te sprowadzane były z zagranicy, przeważnie z Anglii lub Czech. Teraz ten niezbędny środek przy operacjach chirurgicznych, dzięki staraniom kierownictwa fabryki, produkować będziemy sami. W miarę rozwoju tego działu catgut nie tylko zaspokoi rynek krajowy, ale będzie mógł być wysyłany na rynki zagraniczne.

Najniezbędniejsze przyrządy do produkcji nici baranich są już na ukończeniu. Nowy dział mieścić się będzie w świeżo wykończonym parterowym budynku koło głównego gmachu fabryki.

WEJŚCIE WZBRONIONE

Jeszcze dwa lata temu zrujnowana w 75 proc. fabryka Klawego ziała pustką. Dzisiaj, dzięki intensywnym wysiłkom robotników i pracowników, powstaje z gruzów. Nowowykończone hale przygotowywane są do wzmożonej produkcji. Tu rodzą się szczepionki, zastrzyki, preparaty galenowe (syropy itp.).

Po czarnych, częściowo wypalonych schodach, idziemy na górę. Wokoło unosi się zapach lekarstw. Wszędzie napisy „wejście surowo wzbronione". Pracownicy w białych fartuchach poruszają się cicho i sprawnie. Wchodząc do działu chemicznego, gasimy papierosy. Ogień jest tu niebezpiecznym gościem. Znajdują się tu dwa oddziały: syntezy i analizy. W dziale syntez wyrabia się preparaty, w dziale analiz—preparaty przed wypuszczeniem na rynek podlegają ścisłej kontroli.

W dziale organo - preparatów przykry zapach rozkładającego się mięsa nie zatrzymuje nas długo. Zostawiamy go więc za sobą i idziemy do najciekawszej części fabryki — działu bakteriologicznego.

Prędko, aby nie wpuszczać zimnego powietrza, przechodzimy do mocno ogrzanego małego pokoiku. Termostat — jest to kwadratowy pokój o temperaturze 31 st., w którym hoduje się bakterie. Od góry do dołu ustawione są półki, a na nich słoje i probówki z największymi wrogami ludzkości. Niebezpieczny to pokój. Wystarczyłoby rozbić tylko taką małą probówkę, a wtedy wszystkie te dobrze odżywione bakterie, rzuciłyby się ze zdwojoną siłą na człowieka. Szczepionki, leżące spokojnie w aptekach, szczepionki przeciwtyfusowe i przeciw czerwonce, tu biorą swój początek.

W planach fabryki, leży jeszcze rozszerzenie działu organo - preparatów. Ostatnio odremontowana jest maszyna do wyrobu „Campolonu".

BRAK SUROWCÓW PRZESZKODĄ W PRODUKCJI

Surowce otrzymywane z przydziałów stanowią obecnie główną podstawę produkcji. W tej gałęzi przemysłu nie można zastąpić brakującego surowca innym. Toteż w zależności od tego, jaka ilość danych surowców zostaje przydzielona, plan produkcji jest w większym, lub mniejszym stopniu wykonywany. W miarę zwiększania przydziału surowców, fabryka uruchamiać będzie coraz to nowe działy i wypuszczać na rynek nowe preparaty. (op.)

KRONIKA PARTYJNA

ZEBRANIA KÓŁ PARTYJNYCH

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu 7 maja zebrania członków i sympatyków, na których zostaną wygłoszone referaty nt. **„Aktualne zagadnienia polityczne"**: godz. 14 — PKP Sygnałowa, godz. 15 — Żubr, godz. 16 — Społem, godz. 19 — Terenowe, ul. Górczewskiej, Gostyńskiej, Tyszkiewicza, Długosza, Szlenkierów i Działdowskiej, w lokalu KD (Działdowska 6).

ZEBRANIE PRELEGENTÓW

Dziś, o godz. 15, w sali Ministerstwa Komunikacji (Chałubińskiego 4), odbędzie się zebranie prelegentów Dzielnicy Zachód. Obecność tow. prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ

Komitet Dzielnicowy Północ zawiadamia, że dziś 7 maja, o godz. 18, w lokalu KD (Kozietulskiego 39), odbędzie się zebranie sekretarzy kół i zastępców. Obecność tow. obowiązkowa.

W czwartek, 8 maja, o godz. 17, w lokalu KD Północ (Kozietulskiego 39), odbędzie się zebranie Komitetu kół budowlanych. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś, o godz. 16, odbędzie się zebranie kół partyjnych PPR i PPS „SPB". Żoliborz.

KURS DLA PRELEGENTEK

Przez Wydział Kobiecy PPR, W-wa Północ, został zorganizowany kurs dla prelegentek. Kursy odbywają się dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i piątki, o godz. 18, w lokalu KD, ul. Kozietulskiego 39.

NA RTPD

Pracownicy firmy Trawers, z budowy Boernerowa, zadeklarowali jednodniowy zarobek, w dniu 1 maja na RTPD.

Zabójca milicjantki i oficera

skazany na dożywotnie więzienie

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym stanął Zenon Kownacki, liczący niespełna lat 17, oskarżony o zabójstwo milicjantki, Janiny Krzemińskiej i ppor. W. P., Władysława Staromłyńskiego. Kownacki w dniu 23 stycznia br., napadł na ul. Bartniczej na Pradze na powracającą ze służby milicjantkę. Wyrwał jej z kabury pistolet i z tegoż pistoletu strzelił do niej dwukrotnie. Milicjantka Krzemińska, w kilkanaście minut później zakończyła życie. Zabójca ukrywał się przez sześć tygodni.

W sześć tygodni po zabójstwie milicjantki Kownacki znalazł się w restauracji przy ul. Ząbkowskiej 41. W restauracji tej przebywał również oficer W. P., ppor. Staromłyński. W czasie płacenia rachunku oficerowi wypadło z kieszeni wieczne pióro i potoczyło się pod stolik, przy którym siedział Kownacki. Kownacki schował pióro do kieszeni, oficer jednak zauważył to i zażądał zwrotu, wtedy Kownacki zaczął strzelać i trafił oficera w głowę, po czym zbiegł, pozostawiając rewolwer. Oględziny rewolweru pozwoliły na stwierdzenie, że jest to broń, zrabowana milicjantce Krzemińskiej. W ten sposób zdołano zidentyfikować i aresztować mordercę.

Podczas rozprawy obrońca, adw. Palatyński, wnosił o przekazanie sprawy do Sądu Powszechnego i o powołanie biegłego, celem ustalenia, czy Kownacki w momencie popełniania zbrodni znajdował się w pełni władz umysłowych. Sąd wniosek obrony oddalił i po przeprowadzonej rozprawie, skazał Kownackiego na dożywotnie więzienie.

Z sali sądowej

Echo afery w „Natolinie"

Pisaliśmy już o wykryciu przez władze bezpieczeństwa wielkiej afery w Natolinie. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: dyrektor garbarni, Henryk Osmólski, kierownik administracyjny, Andrzej Krieger, majster, Czesław Witecki, buchalter — Marian Majdecki oraz magazynier, Tadeusz Mathia.

„LEWA PRODUKCJA" WARTOŚCI 100 MILIONÓW ZŁOTYCH

W marcu br. Komisja Specjalna na skutek raportów otrzymanych z Ministerstwa Przemysłu, przeprowadziła kontrolę garbarni „Natolin" pod zarządem państwowym, w Grodzisku Mazowieckim. Wyniki kontroli i przeprowadzonych badań były zdumiewające. Stwierdzono, że w fabryce od stycznia 1946 r. do marca br., wyprodukowano w sposób nielegalny 1.080 sztuk skóry, wartość 100 milionów złotych, którą następnie sprzedawano na wolnym rynku.

„Lewa" produkcja odbywała się w ten sposób, że dyrektor garbarni (były jej właściciel) Osmólski i majster Witecki, główni organizatorzy afery, zakupywali skórę na wolnym rynku i następnie garbowali razem ze skórą państwową, przeznaczoną dla Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego. Do produkcji używali garbników państwowych, wartości 13 milionów złotych. Po wygarbowaniu, co lepsze skóry odkładali dla siebie, gorsze, częstokroć przepalone i bezwartościowe — dla Zjednoczenia.

ON JEST WŁAŚCICIELEM

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych. Były dyrektor Osmólski zeznał, że miesięcznie produkował nielegalnie 90 sztuk. Na zapytanie sędziego czy zdawał sobie sprawę ze swego przestępstwa, odpowiedział cynicznie, że czynów swoich za przestępstwo nie uważa, bo fabryka jest jego własnością. Do zarzucanego mu również przez akt oskarżenia przekupywania inspektorów nie przyznał się, tłumacząc, że były to tylko „pożyczki".

Z powodu powołania dużej ilości świadków dalszy ciąg rozprawy i ogłoszenie wyroku, przełożono na dzień dzisiejszy.

(kg)

Zacznijmy od własnego podwórka

Akcja społeczna odgruzowania ruszy z miejsca

Poza pracą ochotniczych batalionów młodzieży, przewidzianych do wykonania robót przy poszerzaniu ulicy Marszałkowskiej, Społeczna Akcja Usuwania Gruzów Warszawy obejmie szereg innych prac i podobnie, jak w roku ubiegłym, zajmie się dalszym oczyszczaniem różnych dzielnic miasta. Jako główne zadanie — postawiono udostępnienie dla ruchu, zwłaszcza pieszego, ulic zamieszkałych, a dotychczas jeszcze zagruzowanych.

Kierownictwem prac w poszczególnych dzielnicach zajmą się Obywatelskie Dzielnicowe Komitety w porozumieniu z Dzielnicowymi Radami Narodowymi, Stołecznym Komitetem Odbudowy Warszawy i referatem Akcji Społecznej BOS.

Duży nacisk położony będzie na uporządkowanie podwórz, usunięcie z nich resztek gruzu, żelastwa i śmieci, zasypanie dołów, karczowanie zniszczonych drzew, skopanie terenów nadających się pod trawniki itd. **Prace te w okolicach swych domów wykonają sami lokatorzy.** W miejscach, gdzie roboty wymagałyby więcej trudu, pracowałyby grupy ochotników, zwerbowane w ramach ogólnej akcji dzielnicy, bądź ochotnicy, skierowani przez referat społecznej akcji BOS.

Tereny przed szkołami porządkują uczniowie. Młodzież szkolna oczyściłaby również zieleńce, przekopywała trawniki i siała trawę na niezabudowanych terenach.

OCHOTNICY UPORZĄDKUJĄ STARE MIASTO

Dla ochotników z poza Warszawy, jako teren pracy przewidziane jest Stare Miasto. Usuwać tam będą gruz dla przygotowania dostępu do miejsc, gdzie prowadzi się roboty konserwatorskie i zabezpieczające.

Spodziewać się należy, że zakreślony plan akcji tegorocznej przyniesie nie gorsze wyniki, niż w roku ubiegłym, tym bardziej, że pracę usprawniono przez decentralizację kierownictwa w formie powołania do życia Obywatelskich Komitetów Dzielnicowych i przez wciągnięcie do robót ludności bezpośrednio zainteresowanej w oczyszczeniu swej ulicy, podwórza, czy chodnika przed własnym domem.





Zaświeciło słońce. Jeszcze rankiem i wieczorem chwyta przymrozek. Jednak mieszkańcy Warszawy w południowych godzinach, stęsknieni za ciepłem, wylegują na ulice i place. Karuzela na Puławskiej znów odżyła. Obok na placu mała Zosia jeszcze w ciepłym paletku próbuje swoich sił na „prawdziwym" samochodzie, kupionym przez kochającą mamusię u B-ci Jabłkowskich

Bawełnę, kukurydzę i olej

przywiozły nam statki zza morza

Do Gdyni przybył od dawna oczekiwany statek z dużym ładunkiem bawełny i smoły asfaltowej — wagi ogólnej 4.331 t.

„Społem" rozładowuje dwa statki: jeden z transportem 9.182 t. unrrowskiej kukurydzy i drugi — z ładunkiem 8.587 t. zboża siewnego (jęczmień, pszenica i kukurydza).

Pierwsze dni maja obfitowały w wyjątkowo wartościowe wyładunki: statek amerykański przywiózł 8.000 ton oleju kokosowego. Część wyładowano w Gdyni, resztę zaś w Gdańsku. Inny statek przybył z ładunkiem 6.096 ton kopry pochodzącej z Wysp Filipińskich. Statek amerykański „Cap Cumberland" przywiózł m. in. traktory, maszyny rolnicze, margarynę, smalec. Przybyły również dwa statki (szwedzki i norweski) z ładunkiem celulozy. Poza tym do Gdańska przybył statek z żywicą.

Śladem naszych artykułów

W sprawie nieuspołecznionych lekarzy

Dnia 23 kwietnia zamieściliśmy w naszej gazecie sprawozdanie z obrad DRN Warszawa-Zachód.

Na obradach tych radny Czubała poruszył sprawę nieuspołecznionych lekarzy, którzy nie wywiązują się z powierzonych im przez Wydział Zdrowia obowiązków. W związku z artykułem otrzymaliśmy sprostowanie, podpisane przez trzech lekarzy, a mianowicie: dra Z. SIENNICKIEGO, F. OBARSKIEGO i G. FURSTA.

W liście tym lekarze Koła przyznają, że otrzymali mieszkania na kolonii przy poparciu Ubezpieczalni, jednakże warunki pracy są bardzo ciężkie, liczba zgłaszających się pacjentów jest bardzo duża i nierzadko odwiedza się chorych w dni świąteczne i w późnych godzinach wieczornych.

W związku z otrzymanym sprostowaniem, zwróciliśmy się do radnego Czubały o wyjaśnienia.

Radny Czubała stwierdza, że zdaniem jego, pierwszy z podpisanych pod listem dr SIENNICKI ODDAJE WIELKIE USŁUGI LUDNOŚCI KOŁA. NATOMIAST W PRAKTYCE DRA FURSTA ZDARZAŁY SIĘ WYPADKI, POTWIERDZAJĄCE OPINIĘ O NIEUSPOŁECZNIONYCH LEKARZACH. Znane są dwa wypadki, w których lekarz odmówił pomocy i dopiero groźbą został doprowadzony do chorej. Rozumiemy naturalnie, że praca nocna nie należy do najprzyjemniejszych, ale dr Furst, który jest ginekologiem, wie zapewne o tym, że położnice nie wybierają sobie pory dnia, w których dzieci domagają się „ujawnienia".

Według wyjaśnień radnego Czubały, jego opinia o stosunku lekarza do pracy społecznej odnosiła się głównie do lekarki, której proponowano mieszkanie na Rakowcu, a która odmówiła pomocy dzielnicy, tak bardzo potrzebującej opieki lekarskiej. Lekarka odmówiła pomocy, ze względu na to, że mieszkanie uważała za zbyt mało obszerne.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia) godz. 18 „Oresteja".

„MAŁY" (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Po co daleko szukać".

„STUDIO" (Karowa 31) o godzinie 18 „Teatr muzyczny".

„ROZMAITOŚCI" — „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

„LUDOWY" (Targowa 73) godz. 19 rewia pt. „Tylko przez maj".

„POWSZECHNY" (Zamojskiego 20) godz. 18, „Pygmalion".

„JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69) codziennie o godz. 18 „Trasa", a o godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

TEATR REWII (Zygmuntowska 8) godz. 17 i 19 rewia „Zielony karnawał".

Teatr MUZYCZNY (Królewska 13) godz. 14.30 i 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR WOLSKI (Wolska 8) godz. 17, rewia pt. „Weseli Marynarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Studio, Karowa 31): codziennie godz. 12.30 — „Na jagody" wg Marii Konopnickiej

„CZERWONA SZTAFETA" — Ochotniczy Zespół Artystyczny OMTUR, Chocimska 4 w dniach 8, 10, 11 maja godz. 18 „Świt majowy".

Wieczór poświęcony walce i pracy.

Bilety w sekretariacie Dzielnicy PPS w godz. 10 — 12 i 17 — 19 oraz przy wejściu.

Kina

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Ostatnia szansa". Pocz. seansów 14, 16, 18 i 20.

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Wyspa Skarbów" seans 14, 16 i 20.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Skandal" seanse 14, 16 i 20

„TĘCZA" (Suzina 4) „Siedmiu śmiałych".

„SYRENA" (Praga Inżynierska 2) „Klatka słowicza".

„PALLADIUM" (Złota) „Maria Luiza".

W fabryce żywych obrazków

Jak wygląda produkcja filmów rysunkowych

Filmy kreskowe cieszą się powodzeniem zarówno u młodzieży, jak i u dorosłych. Ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak skomplikowany jest proces produkcji tego rodzaju filmów. Normalnie film rysunkowy nie trwa dłużej, niż 9 do 10 minut; długość taśmy filmowej wynosi bowiem zaledwie 270 do 300 metrów. Ale nawet na zajęcie



takiego krótkiego czasu trzeba, aby w studio filmowym przygotowano przynajmniej 10 do 15 tysięcy rysunków.

Poza całą tą uciążliwością procedury produkcji — ten rodzaj filmowy ma przed sobą nieograniczone po prostu możliwości. Przy pomocy tych „ożywionych" rysunków można pokazać wszystko, co tylko zdoła fantazja ludzka wymyśleć.

POMYSŁ ISTNIAŁ JUŻ W STAROŻYTNOŚCI

Pomysł „ożywiania" rysunków, mimo że dopiero w obecnej epoce święci swoje triumfy, nie jest bynajmniej nowy. Jeszcze w epoce kamiennej człowiek, pragnąc pokazać ruch, rysował zwierzęta z wielką ilością par nóg, przy czym w jego intencji każda para nóg miała wyobrażać właśnie poszczególne stadia ruchu.

Na kolumnach pewnej starożytnej świątyni egipskiej zachowały się zeźby, przedstawiające figurę ludzką w ruchu, wyrażającym poszczególne fazy składania pokłonu. Stare podanie mówi, że figura wyobrażała boga i kiedy faraon przejeżdżał, odbierał wrażenie, że wyrzeźbiony bóg na rozstawionych blisko siebie kolumnach, podnosi rękę, aby go pozdrowić.

Do pomysłów tego rodzaju sięgano i później. W 1831 roku Francuz Plateau wynalazł aparat, składający się z dwóch obracających się krążków, posiadających otwory. Na jednym z krążków były narysowane poszczególne stadia ruchu człowieka. W czasie obracania się krążków otrzymywało się wrażenie, że narysowana figura istotnie wykonuje ruch.

PIERWSZY FILM RYSUNKOWY Z 1908 ROKU

Pierwszy film rysunkowy, bardzo jeszcze, oczywiście, prymitywny wykonany został w 1908 roku. Pokazywał on chłopca puszczającego dym na twarz dziewczyny. Przy całej swojej niewymyślności tematu film ten cieszył się ogromnym powodzeniem.

W toku ulepszania się techniki filmowej mistrze filmów rysunkowych pobudzeni zostali do rywalizacji i poziom filmu rysunkowego podniosł się znacznie, wzbogacając swój repertuar nowymi tematami i sięgając po nowe pomysły. Na czoło wysunął się czarodziej filmu kreskowego, Walt Disney, wynalazca popularnej Mickey-Mouse i innych zwierzęcych „bohaterów"

Również kinematografia radziecka, walcząca o palmę pierwszeństwa w filmach normalnych, poświęca wiele swoich wysiłków produkcji filmów kreskowych. Produkuje się tutaj przede wszystkim filmy dla dzieci, obrabiając najbardziej popularne podania i baśnie dawne, jak również dzieła współczesnych pisarzy, tworząc muzyczne komedie i filmy groteskowe.

SCENARZYSTA, REŻYSER-RYSOWNIK

W produkcji tego rodzaju filmów ważne miejsce zajmuje artysta-rysownik. Staje on u boku reżysera czy też uczonego, jeżeli chodzi o stworzenie filmu naukowego. On właśnie może pokazać to, co ukryte jest przed ludzkim okiem, wszystko to, co wymaga ujęcia nie tylko zajmującego, ale i popularnego lub poglądowego.

Twórczy i techniczny proces przygotowania obrazów kreskowych wymaga wiele trudu i jest bardzo skomplikowany.

Jak wygląda ten proces powstawania filmu rysunkowego?

Przede wszystkim musi być scenariusz, pisany pod specjalnym kątem widzenia, chodzi bowiem o to, aby film stawiał pewne problemy czy idee właśnie tylko i wyłącznie przy pomocy obrazów. Obok scenarzysty, reżysera i rysownika konieczny jest również kompozytor. W filmach rysunkowych muzyka gra przecież wielką rolę nawet wtedy, kiedy wypełnia jedynie funkcję ilustracyjną. Jeżeli zaś film jest pojęty jako komedia muzyczna, wtedy rola kompozytora staje się współrzędną z rolą scenarzysty i reżysera. Jest to więc proces typowo kolektywnej pracy twórczej.

Oto scenariusz został już ustalony. Teraz reżyser za swoją grupą przystępuje do prac przygotowawczych. Rozpoczynają się poszukiwania rysowników, aby jak najbardziej charakterystycznie oddać typy występujące w filmie. Jednym słowem literacka część scenariusza przekształca się teraz w rysunki, w rysunkowe i bardzo drobiazgowe opowiadania, które będzie można montować w jedną całość.

BALETNICA ZAMIENIA SIĘ W ŻABĘ

Następuje okres produkcji. W pawilonie dźwiękowym notuje się na taśmie rozmowy aktorów, muzykę i wszystkie efekty dźwiękowe. W innym znów pawilonie dokonuje się zdjęć aktorów (prawdziwych, nierysowanych) dla tych scen, które potrzebne są dla rysowników. Ołówek rysownika wnosi dopiero później odpowiedni retusz, dzięki któremu np. baletnica może przemienić się w żabę, jak to ma miejsce w radzieckim filmie „Melodie wiosenne".

„Bohaterowie" filmu, zrodzeni najpierw na papierze, zaczynają chodzić, biegać, tańczyć, śpiewać i przeżywać. Reżyser filmu i artyści opracowują wspólnie wszystkie sceny, zanim zadecydują, jak rysowani aktorzy powinni zachowywać się na ekranie.

Aby być dobrym rysownikiem filmowym, trzeba umieć nie tylko rysować, ale trzeba jeszcze posiadać specjalną umiejętność, pozwalającą niejako samemu ołówkowi „grać", czy to Mickey-Mouse, czy też innego „bohatera". Główny rysownik ma do pomocy cały sztab innych rysowników, którzy wykonują poszczególne fazy ruchów, podczas gdy główny rysownik rzuca jedynie istotne momenty filmu.



15.600 RYSUNKÓW

Na każdą sekundę ruchu na ekranie potrzebne są 24 rysunki. Jeżeli w danej scenie występuje nie jedna, ale kilka „osób", to równocześnie zwiększa się odpowiednio ilość potrzebnych rysunków. Pomoc sztabu rysowników uwalnia głównego artystę od uciążliwej, bardziej już wtórnej roboty. Pomocnicy przerysowują jego szkice na czysto, a potem po przeprowadzonej na ekranie próbie, rysunki wędrują do studia technicznego. Tutaj wielka ilość rysunków zostaje skopiowana tuszem z papieru na kartki z celuoidu, wykolorowane i wędruje już do działu operatora. Dla kolorowania kartek z celuoidu potrzebne są specjalne farby, które wytwarza laboratorium istniejące przy studio.

Jak wielkiego nakładu pracy wymaga ten cały proces przygotowywania rysunków, świadczy fakt, że np. w studio w Moskwie pracuje ok. 200 rysowników najrozmaitszych specjalności. Szybkość wyprodukowania filmu zależy właśnie od ilości i kwalifikacji tych rysowników. Dlatego przy studio w Moskwie istnieją specjalne kursy, na których rysownicy uczą się tej wymagającej innych kwalifikacji specjalności.

Sama robota operatora, dokonywującego zdjęć, robota również skomplikowana, zajmuje 15 do 20 dni. Nie jest to wcale wiele, jeżeli wziąć pod uwagę, że trzeba dokonać przynajmniej 15.600 zdjęć dla filmu, który trwa dziesięć minut, wykorzystując wszystkie dostępne możliwości kamery dla filmów rysunkowych.

D. B-ko.

Odpowiedzi redakcji

STUDENT POLITECHNIKI, WARSZAWA. List Wasz przesłaliśmy do Ministerstwa Komunikacji, z prośbą o interwencję.

KATARZYNA ZYGMUNT, WARSZAWA. Obecnie szkoły kadetów nie istnieją.

OB. J. MAŁKOWSKA. Trzeba interweniować po raz drugi. Najlepiej zwrócić się osobiście do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

TOW. J. WITECKI. Macie słuszność, pisząc o osobach gnieżdżących się pod Warszawą i zajmujących się spekulacją. Miejscowe władze administracyjne powinny zająć się tą sprawą.

OB. G. FISZELZON. W listach waluty przesyłać nie wolno. Cenzura listów krajowych i zagranicznych została zniesiona. Urzędniczka, sprawdzając listy działa bezprawnie. Należy złożyć skargę do Min. Poczt i Telegr.

OB. JANINA ZUŃ. Zw. Pracowników Służby Zdrowia — Sekcja Położnych — mieści się w Warszawie, ul. Wileńska 7.

SPROSTOWANIE

W obwieszczeniu Wydziału Hipotecznego, drukowanym w „Głosie Ludu" dnia 5 maja br. wkradły się następujące pomyłki:

ad 11 — wydrukowano: Chomiczewskim Stefanie-Franciszku, właścicielu nieruchomości, **winno być współwłaścicielu.**

ad 34 — w wierszu drugim wydrukowano: i Gitli-Seie vel Hendli-Seie, winno być: **Gitli Icie vel Hendli Icie.**

ad 130 — wydrukowano: Waksenbaum Helenie, właścicielce nieruchomości Willa Bajorka, winno być: **willa Bojarka.**

Przetarg nieograniczony Nr 7-II

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, ogłasza na dzień 24 maja 1947 r. przetarg nieograniczony Nr 7-II, na wyrób sztucznych kamieni betonowych dla Państwowego Zarządu w Płocku.

Podkładki przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji. 974

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Nr 33, 34, 35, 36, 37, 38 i 39

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, Al. Wyzwolenia Nr 43, ogłasza przetargi:

a) Nr 33 na wykonanie instalacji telefonicznej i dzwonkowej w budynku przy Al. Niepodległości 165,

b) Nr 34 na wykonanie instalacji reflektorowej na wieżach kratowych oraz ułożenie kabli zasilających te instalacje na st. post. Szczęśliwice i Odolany,

c) Nr 35 na ułożenie kabli zasilających budynki na terenie parowozowni Warszawa — Praga,

d) Nr 36 na wykonanie instalacji elektrycznej w budynkach:
1) 2-torowych na st. Warszawa — Praga,
2) Nr 44 na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie,
3) DZ przy ul. Radzymińskiej,

e) Nr 37 na ustawienie 10 wież reflektorowych na st. post. Szczęśliwice i Odolany,

f) Nr 38 na wykonanie robót fundamentowych, napraw i montaż słupów trakcyjnych na linii Warszawa Wschodnia — Mińsk Mazowiecki,

g) Nr 39 na wykonanie uszynienia na odcinku Warszawa Wschodnia — Miłosna.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji: ad: a i b do godz. 10, ad: c i d do godz. 12, dnia 13 maja; ad: e, f i g do godz. 10, dnia 14 maja br., gdzie można nabyć ślepy kosztorys i uzyskać bliższe informacje. 975

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w terminie 1 miesiąca od dnia otrzymania zamówienia 1.500 szt. fartuchów gumowych lub brezentowych dla kobiet, pracujących przy myciu butelek.

Wszelkie informacje oraz wzór wykroju otrzymać można w godzinach 10—13 w Dziale Zakupów D.P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno 1 (II p., pokój 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w Kancelarii Dyrekcji (I p. pokój 111) do godz. 10, dnia 21 maja 1947 r. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11. W ofercie należy podać: a) materiał, z którego będą zrobione fartuchy, załączając próbkę materiału, b) cenę jednostkową loco Magazyn Centralny D.P.M.S. w Warszawie, ul. Ząbkowska 27/31. Kwit wadialny na zł 20.000— należy załączyć do oferty. Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 961

ZAWIADOMIENIE

W dniu 11 maja 1947 r. o godz. 11 odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego „Technik" w lokalu spółdzielni, przy ul. Ząbkowskiej 46. Prosimy Członków o przybycie. 4470

W ogłoszeniu „Konkurs" Centrali Sprzedaży Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego PZPC, drukowanym w naszym piśmie w dniu 4 bm. wkradł się błąd — wiersz ten winien brzmieć „Prace nienagrodzone będą zwrócone autorom do 15 czerwca br." — co niniejszym prostujemy. 977

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Biuro Budżetowo-Gospodarcze Prezydium Rady Ministrów, ul. Krakowskie Przedmieście 46/48, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 750.000 sztuk legitymacji urzędowych w formie czterostronicowych książeczek o wymiarach 81x114 mm, sporządzonych z kartonu, obciągniętego płótnem, z wytłoczonym godłem Państwa i odpowiednim napisem na stronie pierwszej oraz z wklejką z tłem koloru seledynowego, godłem Państwa i odpowiednim nadrukiem.

Wzory legitymacyj oglądać można w Referacie Zaopatrzenia Prezydium Rady Ministrów, ul. Krakowskie Przedmieście 46/48, pokój Nr 56, w godzinach 10—12.

Oferty wraz z kwitem wadialnym oraz odpisem karty rejestracyjnej należy składać do dnia 17 maja 1947 r. do skrzynki przetargowej w Sekretariacie Biura Budżetowo-Gospodarczego Prezydium Rady Ministrów, ul. Krakowskie Przedmieście 46/48, pokój Nr 120 w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie legitymacyj". W ofercie należy określić termin dostawy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 maja br. o godz. 10 rano w Referacie Zaopatrzenia Prezydium Rady Ministrów, Krakowskie Przedmieście 46/48, pokój Nr 56. Wadium w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej należy wpłacić do Kasy Prezydium Rady Ministrów.

Biuro Budżetowo-Gospodarcze Prezydium Rady Ministrów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od zaoferowanej ceny jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 4479

GŁOS SPORTOWY

Święto sportu robotniczego we Wrocławiu

We Wrocławiu z okazji Święta Sportu odbyły się półfinały turnieju siódemkowego, w których uzyskano następujące wyniki:

KS „Społem" — CPN „Gaz" 1:0 (0:0), wobec wstawienia do drużyny „Społem" niezgłoszonego zawodnika wynik zweryfikowano w.o. 3:0 dla „Gazu".

W drugim spotkaniu „Społem" I wygrało z RKS „Pafawag" 2:0 (1:0). W finale CPN „Gaz" pokonał „Społem" 2:0 (1:0), zdobywając nagrodę przechodnią OKZZ.

W spotkaniu reprezentacja Wałbrzycha — reprezentacja Wrocławia II, zwyciężył Wałbrzych 5:1 (4:0). Mecz stał na słabym poziomie. Goście mieli wyraźną przewagę.

Wyścigi kolarskie: Bieg na 3 okrążenia dla juniorów: 1) Kierblewski — 2:15 min., 2) Chińczyk Lu-Fu — 2.17,1, 3) Nowakowski (wszyscy z KS „Sieć"). Cztery okrążenia dla oldboy'ów wygrał Sirko („Odra") w czasie 3:28.

Bieg główny na 10 okrążeń, po zaciętej walce, wygrał Janik („Sieć") w czasie 7:27,4 przed Janickim B. („Sieć") — 7:29,2.

Wyścig żółwi na 1 okrążenie przy udziale wszystkich uczestników wygrał Janicki przed juniorem Kierblewskim.

Na zakończenie 4-dniowych zawodów z okazji Święta Sportu Robotniczego rozegrano mecz między Teamem A i Teamem B. Zwyciężył Team A w stosunku 8:3 (3:2). Gra do przerwy wyrównana przyniosła po zmianie pól dużą przewagę zespołowi A, który wygrał zasłużenie. Bramki strzelili: dla zwycięzców Wiśniewski — 3, Kowalik i Kudziel — po 2 oraz bramkarz Początek z karnego; dla pokonanych Hawalewicz i Kukawka — po 1. Sędziował dobrze ob. Szapajt's.

Po zawodach rozdano zwycięzcom nagrody.

Narodowy bieg na przełaj w Warszawie w dniu 11 maja

W dniu 11 maja o godz. 10 rano odbędzie się Główny Bieg Narodowy dla wszystkich finalistów biegów wojewódzkich. Startować będą zawodnicy zrzeszeni w PZLA, wojskowi, członkowie organizacji młodzieżowych, harcerstwa, klubów zrzeszonych w ZRSS i nie stowarzyszeni.

Zgłoszenia przyjmuje WOZLA do dn. 10 maja br. do godz. 19 na Stadionie WP.

Zbiórka zawodników w dniu 11 maja o godz. 7 rano na Stadionie WP, do badania lekarskiego i odprawy.

Nagrody: puchar przechodni ministra skarbu dla zwycięzcy biegu, puchar dyrektora PUWF i PW dla najlepszego zespołu okręgu, nagroda honorowa dla najstarszego zawodnika — dar dyrektora PUWF i PW, nagroda honorowa dla najmłodszego zawodnika — dar prezesa WOZLA, nagroda honorowa dla niestowarzyszonego — dar WOZLA.

Trasa biegu będzie następująca: Al. Stalina (obok bramy Parku Ujazdowskiego), Piusa XI, Górnośląska, Myśliwiecka, Park Agrykola (im. Sobieskiego), Łazienki, Al. Stalina. Dystans ok. 5.500 m. Bieg rozpocznie się o godz. 10, przed wyścigami samochodowo-motocyklowymi.

Na trasie Warszawa-Gdańsk rozpoczną się wkrótce regaty

W dniu 21 czerwca br. rozpoczną się regaty o charakterze spływowym z Warszawy do Gdańska.

Trasa podzielona została na 8 etapów, z których start odbędzie się o godz. 9 rano. Etapy są następujące: Warszawa — Czerwińsk, Czerwińsk — Płock, Płock — Włocławek, Włocławek — Toruń, Toruń — Fordon, Fordon — Grudziądz, Grudziądz — Tczew, Tczew — Gdańsk.

Meta regat znajdować się będzie na śluzie gdańskiej w rozwidleniu Wisły. 29 czerwca br. regaty zostaną zakończone, a uczestnicy ich wezmą udział w Święcie Morza.

W regatach mogą wziąć udział wszystkie kategorie od olimpijek do 25-tek.

Zapisy i zgłoszenia do regat przyjmuje „Yacht-Klub Polski", Warszawa, ul. Mokotowska 51/53.

To owo w sporcie

ANGLIA — FRANCJA, międzypaństwowy mecz piłkarski, rozegrany na stadionie w Highbury w Londynie, zakończył się zwycięstwem Anglików w stosunku 3:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Finney, Carter i Mannion.

*

FRANCJA B — PORTUGALIA B, międzynarodowy mecz piłkarski, rozegrany w Bordeaux, zakończył się zwycięstwem Francuzów w stosunku 4:2 (3:0), co w małym stopniu „osłodzi" Francji jej porażkę z Anglią.

*

DWAJ MINISTROWIE — I DWAJ PREZESI związków piłkarskich — to wypadek dość rzadki. Minister sprawiedliwości rządu austriackiego, Gero, jest równocześnie prezydentem Austriackiej Federacji Piłkarskiej, podobnie jak minister sprawiedliwości rządu węgierskiego, Ries, przewodniczy Węgierskiemu Zw. Piłki Nożnej.

T.U.R. walczy z analfabetyzmem!

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony:
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88 22*

ADMINISTRACJA czynna od godz. 8—16
Telefon 88 227
Konto PKO w Warszawie I 1090
BGK Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA zł 60 miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 50.—
Nekrologi do 50 mm „ 50.—
od 50 mm do 100 mm „ 60.—
powyżej 100 mm „ 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.—
minimum 10 słów
maximum 40 słów
Opisowe 1 mm x 1 szp. „ 120.—
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smolna 12